

MARIA JAROSZ

## **SAMOBÓJSTWO – WSKAŹNIK SPOŁECZNEJ DEZINTEGRACJI**

W Polsce lat 70. samobójstwo było prawie równie częstą przyczyną śmierci, jak wypadki drogowe. I jakkolwiek Polska zajmuje środkowe miejsce w światowej statystyce samobójstw (podobnie jak Australia, Kanada, USA i Norwegia), to przecież wskaźniki samobójstw wzrosły w latach 1951–1979 o 250%. Ta tendencja stopniowego i systematycznego wzrostu uległa ostatnio nagłemu spadkowi: liczba osób zmarłych śmiercią samobójczą była w roku 1980 – w porównaniu z dwoma poprzedzającymi latami – niższa prawie o 1/5. W dodatku w tym właśnie roku zarejestrowane zostały zasadnicze zmiany społeczno-zawodowej struktury samobójców, najsilniejszy spadek nastąpił wśród robotników przemysłu i górnictwa.

### **METODY BADANIA I ANALIZA ZJAWISKA**

Socjologiczny kierunek badań zachowań autodestrukcyjnych, przyjmujący za punkt wyjścia nie jednostkę, a społeczność – analizuje akt samobójczy w kontekście jego społecznych uwarunkowań. Inaczej mówiąc: skoro człowiek jest wytworem określonego społeczeństwa, to źródeł samobójstw szukać należy w zakłóceniach w funkcjonowaniu tego ostatniego. Samobójstwo, jako zjawisko społeczne, należy zatem badać jako przejaw dezintegracji społeczeństwa – a nie tylko jako przejaw dezintegracji osobowości samobójcy.

Stanowisko to nie wyklucza istnienia szczególnych i jednostkowych motywów podjęcia decyzji samobójczych przez poszczególnego człowieka: takich jak osamotnienie i izolacja społeczna, różnego typu sytuacje stresowe związane z rodziną, pracą czy załamaniem się systemu przyjętych wartości społecznych – szuka ono jednak wspólnych cech, generalnych uwarunkowań większości przypadków. Jeśli więc często nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego indywidualni ludzie decydują się na odebranie sobie życia, to możemy – i powinniśmy – zna-

leże wspólne uwarunkowania samobójstw, ich społeczny kontekst. I wprawdzie pozostanie w dalszym ciągu nie wyjaśniony problem „dlaczego ta właśnie jednostka, która należy do grupy potencjalnie samobójczej, samobójstwo popełnia, inne zaś jednostki z tej samej grupy samobójstwa jednakże nie popełniają”<sup>1</sup>, ale podjęta zostanie próba ustalenia wspólnych źródeł determinujących nasilenie się zachowań samobójczych, stwarzających wyższy stopień prawdopodobieństwa ich występowania w określonych sytuacjach społecznych. Ten właśnie cel leży u podstaw założeń teoretycznych i metodologicznych socjologicznego kierunku badań zachowań autodestrukcyjnych.

Kierunek ten wywodzi się ze szkoły durkheimowskiej. W klasycznej już, opublikowanej w roku 1897 pracy *La suicide*, Emil Durkheim udowodnił, że samobójstwa są zjawiskiem społecznym, determinowanym w znacznej mierze cechami grup społecznych, do których samobójcy należą – i typem społeczeństwa, w którym żyją.

Podjęta w tej pracy metoda badań, analizy i uogólnień teoretycznych jest metodą klasyczną, tradycyjnie wywodzącą się ze szkoły durkheimowskiej. Przedmiotem badań jest zbiorowość względnie jednorodna: samobójstwa zakończone zgonem (przy potraktowaniu jako materiału odrębnie analizowanego informacji o próbach samobójczych). Jednym z argumentów skoncentrowania się na samobójstwach dokonanych jest możliwość odpowiednich porównań międzynarodowych, statystyki międzynarodowe uwzględniają bowiem głównie samobójstwa dokonane.

Podstawowym materiałem źródłowym dla tych ostatnich są – zgromadzone w Głównym Urzędzie Statystycznym – statystyki ruchu naturalnego ludności. Chodzi tu zwłaszcza o dział *Zgony według przyczyn*, opracowywany na podstawie obowiązującej międzynarodowej klasyfikacji chorób, urazów i przyczyn zgonów. Korzystano jednocześnie – w stopniu maksymalnie możliwym – z odpowiednich analiz porównawczych statystyki międzynarodowej. Wspomniane materiały są, oczywiście, stosunkowo ograniczonym źródłem danych potrzebnych dla pełnej analizy zjawiska samobójstw, a zwłaszcza jego etiologii. Brak tu bowiem prawie zupełnie danych odnoszących się do przyczyn, które spowodowały samobójstwo (znany jest natomiast sposób dokonania samobójstwa – informacja znacznie mniej istotna). Jest to jednak jedyne istniejące w Polsce źródło informacji, charakteryzujące rozmiary i strukturę samobójstw w okresie ostatniego trzydziestolecia w sposób jednolity i porównywalny. Dane o zjawisku czerpiemy z danych zarejestrowanych w kartach zgonu przez lekarza (przy współudziale funkcjonariu-

<sup>1</sup> A. Podgórecki, *Patologia życia społecznego*, Warszawa 1969, s. 14.

sza milicji). Zakres i struktura tych informacji odpowiadają potrzebom urzędu (statystyki centralnej i resortowej), w mniejszej mierze – potrzebom nauki. Jest to zresztą problem dość stary, sygnalizowany jeszcze przez Durkheima. Drugim, również znanym ograniczeniem w posługiwaniu się statystycznymi źródłami danych, jest ich niepełność. Jest sprawą oczywistą, że statystyka nie rejestruje wszystkich przypadków śmierci samobójczej, zatajenie samobójstwa jest jednak – w przypadku śmierci jego sprawcy – nieporównanie trudniejsze niż nie ujawnienie udaremnionej próby samobójczej. Praktycznie jedyną możliwością jest wprowadzenie w błąd lekarza i milicjanta, powodujące w konsekwencji odnotowanie śmierci samobójczej w rubryce nieszczęśliwych przypadków. Wydaje się jednak, że przypadki takie nie są liczne. Do takiego poglądu skłania refleksja nad preferowanymi sposobami pozbawienia się życia. Otóż – w przytłaczającej liczbie przypadków (około 80%) śmierć samobójcza jest w Polsce śmiercią przez powieszenie, którą jako nieszczęśliwy wypadek upozorować raczej trudno. Możliwa alternatywa śmierci z powodu zabójstwa jest oczywiście zupełnie nie do przyjęcia dla rodziny, ponieważ stawia ją w sytuacji nieskończenie kłopotliwszej, zagrożonej cięższymi sankcjami, już nie tylko obyczajowymi (jak samobójstwo) ale i prawnymi. Niemniej założyć należy istnienie pewnej, nieznannej, „ciemnej liczby” przypadków samobójstw nie wykrytych i nie zarejestrowanych, deformujących w jakiejś mierze ich statystyczny obraz.

## **SAMOBÓJSTWA W POLSCE: DEMOGRAFICZNA STRUKTURA ZJAWISK**

### **PŁEĆ I WIEK SAMOBÓJCÓW**

Polskie dane potwierdzają prawidłowość ustaloną na podstawie badań w krajach skandynawskich i dotyczącą wśród mężczyzn relatywnie małej liczby gestów samobójczych przy dużej liczbie samobójstw dokonanych, wśród kobiet natomiast liczba gestów samobójczych znacznie przerasta liczbę prób samobójczych, która z kolei jest kilkakrotnie większa od liczby samobójstw dokonanych. Czy świadczy to o tym, że samobójstwa kobiet mają w większym stopniu charakter instrumentalny, nastawione są w większym stopniu na nawiązanie kontaktu z otoczeniem, ze swoistym „wołaniem o pomoc”? Zapewne tak, jakkolwiek teza ta wymagałaby zrewidowania poglądów o celowości i racjonalności działań samobójczych.

Podobne zależności obserwujemy analizując drugą z wymienionych cech, a mianowicie wiek. Istnieje wyraźna zależność między wiekiem a liczbą zgonów samobójczych. Mamy tu do czynienia z – generalnie rzecz biorąc – korelacją w tym zakresie: przy pewnych nieznacznych wahaniach obserwujemy proces nasilania się wskaźników samobójczych w starszych rocznikach populacji. Dotyczy to struktury samobójstw w populacji na całym świecie. Podobnie jak w odniesieniu do płci chodzi tu o skuteczność próby samobójczej: z wiekiem zmniejsza się liczba nieudanych prób samobójczych, zwiększa natomiast liczba samobójstw dokonanych. Zależność ta dotyczy obu płci. Próba interpretacji tego zjawiska polega – podobnie jak w odniesieniu do kobiet – na założeniu istnienia wspomnianej intencji śmierci lub też działań o charakterze instrumentalnym: z wiekiem coraz mniej wierzy się w to, że próba samobójcza może w czymkolwiek pomóc, wybiera się więc coraz „pewniejsze” sposoby pozabawienia się życia. A może wraz z wiekiem i doświadczeniem życiowym przychodzi także lepsza orientacja w skuteczności środków pozabawienia się życia?

W odróżnieniu jednak od zróżnicowania samobójstw według płci, mającego charakter statyczny, niezmienny od wielu pokoleń, zróżnicowanie według wieku ma – zwłaszcza w ostatnim trzydziestoleciu – charakter wyraźnie dynamiczny; przy utrzymaniu się nasilenia samobójstw w starszych rocznikach obserwujemy wyraźny wzrost udziału roczników najmłodszych w strukturze samobójstw (szczególnie dzieci).

Wszystkie omówione wyżej prawidłowości odnoszą się w całej pełni do struktury samobójstw według wieku i płci w Polsce (Tabela 1).

Roczniki o najwyższych współczynnikach zgonu to – jak widać – zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet te same grupy wieku, lata powyżej 25. roku życia. Wraz ze zbliżaniem się do wieku średniego i dojrzałego, współczynniki zgonu – wśród kobiet i mężczyzn – systematycznie rosną.

Na szczególną uwagę zasługuje struktura samobójstw według płci: mężczyźni popełniają samobójstwa pięciokrotnie częściej niż kobiety, co czyni Polskę jednym z krajów o najniższych współczynnikach samobójstw wśród kobiet.

Jakie czynniki wpłynęły na ukształtowanie takiej właśnie sytuacji w Polsce? Jednoznaczna odpowiedź na to pytanie jest trudna – chodzi tu bowiem raczej o współwystępowanie całego kompleksu uwarunkowań, niżli o wskazanie jednej przyczyny zjawiska. Najistotniejszym czynnikiem są, moim zdaniem, rodzinne uwarunkowania przyczyn samobójstw wśród kobiet, związane przede wszystkim z wychowaniem dzieci. Polska jest jednym z krajów Europy o najwyższych wskaźnikach dzietności kobiet. I wprawdzie wskaźniki te obecnie zmalały, ale nie wpływa to ani na miejsce Polski w Europie w tym zakresie, ani też na sytuację ko-

biet już wychowujących dzieci. Ze względu bowiem na ukształtowany w okresie powojennym wysoki poziom dzietności (realizowany zwłaszcza w latach wyżu demograficznego) kobiety wychowują u nas przeciętnie 2-3 dzieci. I to właśnie wydaje się być jednym z najważniejszych czynników skutecznie powstrzymujących kobiety-matki od zachowań autodestrukcyjnych. Teza ta znajduje potwierdzenie w sytuacji innych państw charakteryzujących się – podobnie niskimi co w Polsce – współczynnikami samobójstw kobiet. Grecja, Portugalia i Włochy to jednocześnie państwa o wysokich wskaźnikach dzietności kobiet.

Przy istniejącym, omówionym wyżej zróżnicowaniu współczynników samobójstw w zależności od płci i wieku, obserwujemy istotne zróżnicowanie nasilenia samobójstw w zależności od stanu cywilnego samobójców.

Współczynniki samobójstw wśród wdowców i rozwiedzionych obojga płci są czterokrotnie wyższe niż odpowiednie współczynniki dla osób wolnych lub pozostających w związku małżeńskim. Okazuje się także, że nie znajduje potwierdzenia zależność między stanem wolnym, ujętym sumarycznie, a żonatymi czy zamężnymi: wśród obu płci najniższe współczynniki samobójców obserwujemy u kawalerów i panien. Nie potwierdzałyby się więc teza, iż życie rodzinne zmniejsza ryzyko zachowań samobójczych.

Chodzi tu raczej o nagłą zmianę stanu cywilnego, nagłe osamotnienie powodujące poczucie izolacji i społecznego nieprzystosowania. Za tego typu hipotezą przemawia fakt nasilenia samobójstw wśród ludzi w wieku dojrzałym i średnim, choć ze względów merytorycznych (nasilenie samobójstw w tych grupach wieku może wynikać z innych przyczyn) oraz statystycznych (stosunkowo niskie wartości liczb bezwzględnych przyjętych za podstawę rozważań) wszelkie próby interpretacji omawianego zjawiska winny być formułowane z dużą ostrożnością.

Warto jednak – w kontekście omawianej zależności – zauważyć, że występuje ona nie tylko w Polsce – również i w innych badaniach zaobserwowano najwyższe współczynniki wśród osób owdowiałych i rozwiedzionych<sup>2</sup>.

Na zachowania samobójcze, ich wskaźniki, strukturę, tendencje istotnie wpływa środowisko zamieszkania i pracy. Te ostatnie czynniki modelują zachowania ludzi nie tylko w sensie statycznym, ale przede wszystkim dynamicznie.

---

<sup>2</sup> Por. w tej kwestii: T.L. Dorpat i J.W. Boswell, *A Evaluation of Suicidal Intent in Suicide Attempts*, „Comparative Psychiatry”, 1963 oraz por. B. MacMahon i T. Pugh, *Suicide in the Widowed*, „American Journal of Epidemiology” 1963, nr 8.

## DYNAMIKA SAMOBÓJSTW W POLSCE

Na podstawie pełnej, źródłowej statystyki zgonów samobójczych w okresie ostatnich 30. lat można stwierdzić wyraźne zmiany w czterech zasadniczych aspektach:

- 1) wzrost ilościowy zjawiska w latach 1951–1979 i jego spadek w roku 1980 – występujący w całej populacji,
- 2) zmiany w demograficznej strukturze zjawiska, polegające na zwiększonym udziale samobójstw w młodszych grupach wieku,
- 3) szybszy wzrost ilościowy samobójstw wśród mieszkańców wsi,
- 4) zmiany w społeczno-zawodowej strukturze zjawiska.

Wzrost ilościowy zjawiska w całej populacji jest bardzo wyraźny. Świadczą o tym zarówno wskaźniki jak dane liczbowe (jakkolwiek te ostatnie są miernikiem niezbyt precyzyjnym).

Samobójstwa w Polsce wzrosły w ciągu prawie 30. lat powojennych o ponad 250%. W latach 1951–1978 najszybszy wzrost współczynników samobójstw zarejestrowano w najmłodszych grupach wieku: wśród dzieci 10-14-letnich wyniósł on 600%, wśród młodzieży 15–19-letniej – 400%, wśród osób dorosłych i dojrzałych wskaźniki zgonów samobójczych oscylowały wokół przeciętnej krajowej, najniższy przyrost wskaźnika samobójstw odnotowano w najwyższej grupie wieku (60 lat i więcej) – wyniósł on prawie 50%. W roku 1979 rozmiar i struktura samobójstw nie uległy istotnym przemianom, natomiast w roku 1980 wskaźniki samobójstw spadły prawie o 1/5 – co znalazło wyraz we wszystkich grupach wieku, najsłabszy – w najstarszej. Dane te zawiera Tabela 2.

## SAMOBÓJSTWO W MIEŚCIE I NA WSI

Pewne charakterystyczne zmiany struktury zjawiska zaszły w zależności od miejsca zamieszkania samobójców. Na początku lat 50. samobójstwo było zjawiskiem raczej miejskim, w drugiej połowie lat 70. i w roku 1980 zarejestrowano wyższe wskaźniki samobójstw w środowisku wiejskim. Dane te zawiera Tabela 3.

Jak widzimy, w roku 1951 stosunek samobójców z miast do samobójców ze wsi był w przybliżeniu jak 2:1, obecnie proporcje te nie tylko się zrównały, ale rysuje się tendencja dalszej przewagi samobójstw w środowisku wiejskim. Rok 1980 tych proporcji i tendencji nie zmienił.

Jest to teoretycznie nowa i zaskakująca konstatacja. Zachowania autodestrukcyjne były dotąd w literaturze przedmiotu uważane za fenomen typowo „miejski”. Przyjęte i niejako obowiązujące socjologiczne teorie samobójstwa, zapoczątkowane przez Durkheima, rozwijane i kontynuowane współcześnie – akcentują z reguły ten właśnie aspekt zagadnienia. Zarówno durkheimowska koncepcja anomii, jak teoria społecznej dezorganizacji Thomasa i Znanieckiego objaśniają nasilenie samobójstw w miastach wyższym stopniem dezintegracji środowiska miejskiego, rozluźnieniem więzi rodzinnych i sąsiedzkich, niesprawnym – w porównaniu ze społecznością wiejską – funkcjonowaniem systemu kontroli społecznej. Dotychczasowe badania empiryczne – także statystyczno-socjologiczne – tezę tę potwierdzały: kilkakrotnie więcej samobójstw dokonanych zostaje w mieście niż na wsi. Wyjątki od tej prawidłowości były bardzo nieliczne.

Dotyczą one przede wszystkim społeczeństwa amerykańskiego: odsetki samobójców z okręgów wiejskich stanu Michigan w latach 50. dwukrotnie przewyższały liczebnie odsetki samobójców w miastach tego stanu<sup>3</sup>. Zwrócono przy tym uwagę na charakterystyczny trend zjawiska. O ile bowiem samobójstwa w XIX i pierwszej połowie XX wieku wyraźnie przeważają w miastach, to już w 1950 r. w Stanach Zjednoczonych różnice te prawie się zatarły. W latach 1904–1913 współczynnik zgonów samobójczych (na 100 000 mieszkańców) wyniósł 18 dla miast, 12 dla wsi, w 1950 r. natomiast różnica ta znacznie się zniwelowała (11,9 dla miast i 10,6 – dla wsi)<sup>4</sup>. Ten nowy trend zjawiska dał przy tym asumpt Jackowi P. Gibbsowi do przewidywania perspektywicznego wzrostu liczby samobójstw w środowiskach wiejskich<sup>5</sup>.

Prognozy te sprawdziły się w pewnym stopniu w Jugosławii, w całej rozciągłości potwierdziły je także moje badania w Polsce. Czy jednak omawiany trend wzrostu samobójstw w środowisku wiejskim ma istotnie głębsze socjologiczne uwarunkowania – czy też istnieją jakieś inne przyczyny interferujące w ten stan rzeczy? Pierwszą narzucającą się możliwością jest kwestia wykrywalności samobójstw.

Jak wiadomo, problem ten nastęrcza wiele wątpliwości – nic jednak nie wskazuje na to, aby ewentualne zmiany w tym zakresie mogły istotnie zdeterminować

<sup>3</sup> W obu kwestiach por. P. S a i n s b u r y i B. B a r a c l o u g h, *Differences Between Suicide Rates*, London 1968 oraz W. B r e e d, *Occupational Mibilizy and Suicide Among White Males*, „American Sociological Review” 1963, nr 28.

<sup>4</sup> Por. W. S c h r o e d e r, J. B e e g l e, *Suicide An Instance of High Rural Rates*, „Rural Sociology” 153, t. 18.

<sup>5</sup> Por. J.P. G i b b s, *Suicide*, [w:] R. K. M e r t o n, R.A. N i s b e t (red.), *Contemporary Social Problems*, Now York 1961, s. 244.



zaobserwowane relacje. Kolejną hipotezą byłoby związane z wyższym poziomem i nasyceniem kadry lekarską założenie o większych możliwościach udzielania pomocy ofiarom zamachów samobójczych niż na wsi, jako o czynniku modyfikującym omawiane proporcje. Z uwagi jednak na dominujący sposób dokonania samobójstwa (jest nim powieszenie) możliwość pomocy samobójcy, uratowanie mu życia, jest raczej iluzoryczna. I tę hipotezę należałoby zatem wykluczyć. Hipotetyczna możliwość statystycznego błędu jest także mało prawdopodobna: wnioskujemy bowiem na podstawie pełnej statystyki ogólnopolskiej (liczącej około 4000 przypadków). Oczywiście nie oznacza to, że wyczerpana została pełna gama ewentualnych możliwości interpretacji problemu (co mogłoby nastąpić w wyniku odpowiednich, pogłębionych badań problemowych). Przy całej jednak ostrożności w formułowaniu twierdzeń – zwłaszcza dotyczących problemów ważnych z teoretycznego, a także praktycznego punktu widzenia – istnieją zdaniem autorki bardzo silne przesłanki dla wskazania socjologicznych uwarunkowań procesu zatarcia się różnicy między nasileniem samobójstw w mieście i na wsi. Empiryczna podstawa tezy została już przedstawiona. Z punktu widzenia teorii socjologicznej kwestia jest zapewne jeszcze mniej dyskusyjna: omawiana konstatacja – moim zdaniem – nie tylko nie podważa socjologicznej teorii samobójstw, ale ją rozszerza, potwierdzając określone prawidłowości w określonych, nowych warunkach. Chodzi tu najogólniej o to, że we współczesnej wsi powtórzył się określony zespół czynników, które w mieście – historycznie – doprowadziły do nasilenia zachowań samobójczych: osłabienie więzi rodzinnych, sąsiedzkich i środowiskowych i związane z tym poczucie izolacji i osamotnienia, narastające procesy dezintegracyjne. Jest to więc wciąż to samo – sformułowane przez klasyków socjologii – podłoże zjawisk dewiacyjnych. Można by zatem sądzić, że procesy rozwoju ekonomicznego i społecznego (urbanizacja, industrializacja, jednolitość systemu oświaty i kultury) doprowadziły do znacznej homogenizacji obu środowisk – a także wpłynęły na osłabienie tradycyjnych, kulturowych mechanizmów integracyjnych w społecznościach wiejskich. Wszystko to dotyczy współczesnej wsi polskiej: wsi, w której połowa ludności pracuje poza rolnictwem.

### **SAMOBÓJSTWO W GRUPACH SPOŁECZNO-ZAWODOWYCH**

Wpływ wykonywanego zawodu na zachowania samobójcze jest bardzo znaczny. Problem szczególnie interesujący, czyli udział poszczególnych grup społeczno-zawodowych w strukturze samobójstw można analizować za pomocą rozmaitych wskaźników. Jednym z nich jest wskaźnik mierzący nasilenie zgonów



samobójczych w różnych grupach zawodów. Wskaźnik ten określa nasilenie śmierci spowodowanej samobójstwem w wyróżnionych kategoriach społeczno-zawodowych (w przeliczeniu na 100 zgonów danej kategorii) (Tabela 4).

Nasilenie samobójstw wśród poszczególnych kategorii społeczno-zawodowych (mierzone wskaźnikiem śmierci samobójczej tych kategorii) jest, jak widać, zdecydowanie zróżnicowane. Można – w zależności od wysokości tego wskaźnika – wydzielić trzy grupy, w których skład wchodzi wyróżnione kategorie społeczno-zawodowe. Są to:

1. Grupa centralna – o współczynniku samobójstw zbliżonym do przeciętnej krajowej dla osób zawodowo czynnych (o wartości współczynnika: 3,4–4,4 w roku 1978 oraz 2,5–3,7 w roku 1980). Są to kierownicy administracji, gospodarki, organizacji politycznych i społecznych, wszystkie wyróżnione kategorie specjalistów, pracownicy administracyjno-biurowi oraz pracownicy handlu i usług.

2. Grupa o najwyższym współczynniku samobójstw (8,4–9,4 w roku 1978 oraz 5,6–8,1 w roku 1980). Są to: robotnicy rolni i leśni, robotnicy w zawodach przemysłowych, łącznie z górnictwem, robotnicy budowlani, pracownicy transportu i łączności.

3. Grupa o najniższym współczynniku samobójstw (1,3). Znalazła się tu jedna tylko – jakościowo względnie jednorodna oraz pokaźna ilościowo – kategoria rolników.

Warto dodać, że prawie analogiczne proporcje samobójstw w poszczególnych grupach społeczno-zawodowych uzyskano posługując się innymi wskaźnikami, na przykład współczynnikiem rozbieżności<sup>6</sup>. Ponadto w analizie wzięto pod uwagę możliwość błędu powstającego podczas posługiwania się danymi jednego roku, mogącymi wskazywać na chwilowe trendy, nie dające podstaw do teoretycznych uogólnień. Dla wyeliminowania tego błędu wzięto za podstawę szczegółowych rozważań statystyczne informacje o samobójstwie w strukturze kategorii społeczno-zawodowych, począwszy od roku 1970 (w którym zaczęto w statystyce państwowej rejestrować dane w tym ujęciu) do roku 1979. Informacje te, po ich przetworzeniu w odpowiednie (prezentowane wyżej) wskaźniki ilościowe, nie różnią się w rozmiarach, proporcjach i strukturze udziału badanych kategorii społeczno-zawodowych od stanowiących podstawę rozważań wskaźników za rok 1978. Uprawnia to przeto do traktowania najnowszych, analizowanych informacji jako reprezentatywnych – przynajmniej dla lat 70. i roku 1980.

Trzecią wreszcie okolicznością, którą należy wziąć pod uwagę w rozważaniach dotyczących wskaźników samobójstw w układzie grup społeczno-zawodo-

<sup>6</sup> Por. w tej kwestii: M. J a r o s z, *Samoniszczenie. Samobójstwo. Alkoholizm. Narkomania*, Warszawa 1980, s. 109–111.

wych jest hipotetyczna możliwość deformacji danych statystycznych w sytuacji nakładania się samobójstw na wypadki przy pracy. W niektórych kategoriach zawodów charakteryzujących się nasileniem – niekoniecznie zawsze ujawnianych – wypadków przy pracy, można by podejrzewać tendencyjne zaliczanie ich części do samobójstw. Jest to jednak hipoteza nie dająca się utrzymać w świetle (sygnalizowanych w innej części tekstu) sposobów pozbawiania się życia: w 80% przypadków chodzi tu o powieszenie.

A zatem zarówno empiryczne, jak i metodologiczne przesłanki upoważniają do stwierdzenia pewnej społecznej prawidłowości, na którą wskazują mierniki statystyczne, prawidłowości istotnej statystycznie i upoważniającej do podjęcia próby sformułowania zależności między badanymi zjawiskami – przynajmniej w tej mierze w jakiej jest to możliwe w analizie opartej na ilościowych wskaźnikach zjawiska.

Trójczłonowy podział badanej zbiorowości, którego przesłanką było nasilenie wskaźnika samobójstw, okazał się zasadniczo zbieżny z klasowym i warstwowym podziałem kraju na klasę robotniczą, inteligencję i chłopstwo.

Grupa wyróżniona jako pierwsza obejmuje bezsprzecznie warstwę inteligencji, grupa druga – to robotnicy, trzecia – to chłopci. Kategorią zaliczoną przez nas do inteligencji są pracownicy handlu i usług. Jest to kategoria z reguły zaliczana do warstwy inteligencji, jednakże jako grupa „mieszana” granicząca z robotniczą.

Najbardziej interesujące są dwie skrajne tendencje do nasilenia zachowań autodestrukcyjnych, wyrażane w dwóch pozostałych grupach. Konstatacja o samobójstwie jako zjawisku w dużej mierze robotniczym jest zaskakująca – narzuca ona konieczność analizy zjawiska, próby odnalezienia jego socjologicznych źródeł.

Najniższe – kilkakrotnie niższe od wszystkich porównywalnych warstw i grup społeczno-zawodowych – wskaźniki samobójstw mają, jak wspomniano, rolnicy. Konstatacja ta doskonale przystaje do potocznych wyobrażeń o sielskiej i spokojnej wsi, w której samobójstwo musiałoby być ewenementem niesłychanie rzadkim. Ten idylliczny obraz zjawiska mącą jednak dane statystyczne wskazujące na wieś jako na środowisko równie – a może nawet bardziej – suicydogenne jak środowisko miejskie. Problem ten jest przedmiotem odrębnych (zamieszczonych wyżej) rozważań; w tym miejscu należy jednak wyjaśnić pozorną sprzeczność między wysokimi wskaźnikami samobójstw na wsi a niskimi ich współczynnikami wśród rolników. Otóż, jak wskazują zebrane i przedstawione informacje, na nasilenie samobójstw wiejskich rzutują w sposób decydujący zachowania autodestrukcyjne ludzi zatrudnionych poza rolnictwem. Proporcje śmierci samobójczej, przykładowo, robotników rolnych i leśnych w stosunku do rolników

są w przybliżeniu jak 7,5:1 w roku 1978 oraz 5:1 w roku 1980, będące jednym z koniecznych elementów uprzemysłowienia i umiastowienia, są jednocześnie zmienną pośredniczącą w narastaniu zachowań dewiacyjnych. Zauważmy, że większość kategorii społeczno-zawodowych charakteryzujących się nasileniem zachowań samobójczych to jednocześnie grupy o dużej przestrzennej ruchliwości. Są to przede wszystkim robotnicy rolni i leśni – z reguły dojeżdżający do pracy, odznaczający się, w przeciwieństwie do osiadłej ludności chłopskiej, częstością zmiany miejsca pracy i zamieszkania (w większości przypadków prowizorycznego), podobnie robotnicy budowlani, do których zalicza się: murarzy, betoniarzy, tynkarzy, asfalcjarzy, robotników dróg komunikacyjnych, torowych, robót wodno-melioracyjnych oraz monterów rusztowań. Grupą o dużej ruchliwości przestrzennej, powodującej krótkoterminowe lub długotrwałe oderwanie od środowiska rodzinnego – wraz ze wszystkimi negatywnymi konsekwencjami tego stanu rzeczy – są pracownicy transportu i łączności. Są to kolejarze, marynarze, kierowcy, maszyniści, stewardzi, konwojenci, wozacy i robotnicy transportowi, latarnicy itp.

Najtrudniejszy problem stwarza grupa robotników przemysłowych, trudno jej bowiem przypisać cechę ruchliwości przestrzennej – jako szczególnie wyróżniającą tę właśnie kategorię społeczno-zawodową. A jednak hipoteza ta ma przesłanki zasadności. We wszystkie bowiem wielkie budowle socjalizmu, w globalny rozwój całego społeczeństwa wpisane były losy robotników przemysłowych. Oni to przede wszystkim byli przy produkcji energii elektrycznej i ciepłej, instalowaniu montażu i naprawie sieci, aparatów i urządzeń elektrycznych, przy produkcji i spawaniu metali, produkcji chemicznej, papierniczej etc. I oni też byli najczęściej mieszkańcami hoteli robotniczych. W skład robotników przemysłowych zaliczani są także górnicy.

Można najogólniej nasilenie dewiacyjnych zachowań społecznych sprowadzić do trzech kategorii uwarunkowań: osłabienie więzi społecznych i wiążące się z tym zachwianie mechanizmu kontroli społecznej, wzrost napięcia między aspiracjami i możliwościami ich realizacji oraz ukształtowanie się pewnych norm obyczajowych określonych grup i środowisk, sprzecznych z systemem wartości społecznie akceptowanych.

Pierwszy z tych problemów: osłabienie kontroli społecznej, sygnalizowany był powyżej, warto natomiast szerzej rozważyć problem napięcia między aspiracjami a możliwościami ich realizacji przez jednostki, kręgi i grupy społeczne.

Struktura społeczna określa miejsce jednostek i grup w społeczeństwie oraz rozpiętość między najniższymi i najwyższymi szczeblami drabiny społecznej. Im bardziej jest ona rozbudowana i im mniej mobilny jest system społeczny – tym

mniejsze są możliwości awansu dla ludzi gorzej uplasowanych. Dlatego też tradycyjnie przyjęło się uważać, że zablokowanie dążeń do awansu – oraz rodzące się na tym tle stany frustracji i zachowania dewiacyjne – dotyczyć winny raczej społeczeństw zamkniętych. Jest to jeden z elementów koncepcji anomii.

A jednak – mimo, iż teza ta wydaje się paradoksalna – w społeczeństwach o otwartej (takiej jak w Polsce), dynamicznej strukturze społecznej stany frustracyjne mogą być – a nawet bardziej jeszcze – powszechnie niż w społeczeństwach zamkniętych, w których awans społeczny stanowi raczej teoretyczną, niż rzeczywistą możliwość. Im mniejsze możliwości, im niższa ocena szans realizacji preferowanych dążeń – tym niższy stopień rozczarowania w przypadku niespełnienia owych dążeń. Zamiar, gotowość podjęcia określonych czynów występuje w określonej sytuacji społecznej. Gdy subiektywne prawdopodobieństwo zrealizowania dążenia (nawet bardzo silnego) równe jest zeru, gdy cel jest praktycznie nieosiągalny, to stan napięcia motywacyjnego jest stosunkowo niski. Szczególnie wysokie napięcie motywacyjne powstaje natomiast wtedy, gdy zachodzi rozbieżność między stopniem przeświadczenia jednostki o możliwości osiągnięcia zamierzonych celów a stanem faktycznym (zablokowaniem tych możliwości). Bariery, blokada w tym zakresie, odbierana jest przez jednostki jako źródło frustracji, prowadzące często do zachowań dewiacyjnych, niekiedy – samobójczych.

Zważywszy, że jedną z podstawowych cech socjalistycznego społeczeństwa jest rozbudzenie potrzeb i aspiracji jednostek i grup społecznych – nie ulega wątpliwości, że wyprzedza ono możliwości ich zaspakajania. Zasada równości szans dla każdego członka społeczeństwa jest bowiem raczej perspektywicznym celem, drogowskazem polityki społecznej, niż osiągniętym stanem rzeczy.

Metody planowania społecznego nie są jednak niezawodne, zwłaszcza, że zależą one w znacznej mierze od zachowań ludzkich, od właściwego funkcjonowania odpowiednich osób i instytucji społecznych. A zatem sytuacja grup społeczeństwa szczególnie źle sytuowanych, żyjących w szczególnie złych warunkach mieszkaniowych, ze środowisk społecznie i kulturowo zacofanych – zwłaszcza przy kumulacji niezaspokojonych potrzeb – może powodować wśród jej członków stany frustracyjne, a także dewiacyjne typy zachowań.

Dla tych grup społecznych poczucie degradacji jest szczególnie trudne do zniesienia w porównaniu z awansem innych, porównywalnych kategorii i kręgów społecznych – zwłaszcza w sytuacji już rozbudzonych oczekiwań i potrzeb społecznych. W ustroju socjalistycznym za szczególnie niesprawiedliwe uznaje się nierówności społeczne i materialne, nieuzasadnione przywileje osiągnięte kosztem pracujących, przede wszystkim kosztem klasy robotniczej. Sytuacji pogłębia-

nia się tych nierówności towarzyszy proces utrwalania się zastanej struktury społecznej: relatywnej deprywacji potrzeb grup o niższym statusie społecznym i ekonomicznym, znajdujący wyraz między innymi w znacznie gorszym starcie życiowym i edukacyjnym potomków rodzin robotniczych od rówieśników ze środowisk inteligenckich lub też w olbrzymiej dysproporcji między oficjalnie deklarowaną wysoką rangą zawodów robotniczych (np. górnika, hutnika, stoczniowca), a wyjątkowo ciężkimi warunkami pracy i życia tych grup pracowników oraz nikłym ich wpływie na ważniejsze decyzje społeczne. W tej sytuacji rosną procesy dezintegracji i dezadaptacji społecznej. Potęgują się stany frustracji i zniechęcenia, prowadzące niekiedy do podejmowania decyzji ostatecznych, zerwania więzi ze społeczeństwem. Teraz, w rok po sierpniowej rewolucji ludowej, będącej protestem przeciw wielu wymiarom materialnych i społecznych nierówności – relatywnie wysokie wskaźniki samobójczej śmierci robotników w latach ubiegłych wydają się mniej zaskakujące. Zwłaszcza w świetle danych roku 1980. Samobójstwa w całym kraju spadły, zmalały – i to zdecydowanie – po raz pierwszy od 30. lat.

Po drugie, zmieniły się proporcje udziału poszczególnych grup społeczno-zawodowych w strukturze samobójstw. Tylko wskaźniki samobójstw rolników indywidualnych nie drgnęły, natomiast dysproporcje między wysokimi wskaźnikami śmierci samobójczej robotników a pracownikami umysłowymi, inteligencją, wyraźnie się skurczyły. Przypomnijmy: w latach 70. ryzyko śmierci samobójczej wyrażało się wskaźnikiem 8,4–9,4 w grupie robotniczej, natomiast 3,4–4,4 w grupie określanej w przybliżeniu jako „inteligencja”. W pierwszej grupie najwyższym wskaźnikiem samobójstw wyróżniali się robotnicy przemysłowi, górnicy i hutnicy. W roku 1980 ta grupa społeczno-zawodowa mieści się na dole (zamykającej się w granicach 5,1–8,1) skali (na której wierzchołku znajdują się robotnicy budowlani). Natomiast grupa kierowników wyższego szczebla, która w latach 70. charakteryzowała się najniższymi w grupie inteligencji wskaźnikami samobójstw, ma w roku 1980 wskaźniki najwyższe. Nie ulega wątpliwości, że jest to grupa osób, których pozycja społeczna, materialna, a częstokroć i polityczna została poważnie zagrożona. Są wśród nich ludzie już zdegradowani. Samobójstwo jest wskaźnikiem wzrostu procesów frustracyjnych w tej grupie. Uderzająca jest także sygnalizowana, znacznie zniwelowana rozpiętość między wyróżnionymi kategoriami społeczno-zawodowymi.

Można zatem stwierdzić, że rok 1980 był okresem znacznego obniżenia wskaźników śmierci samobójczej w całym kraju, zwłaszcza jednak wśród robotników. Dotyczy to w największej mierze grupy określonej jako trzon klasy robotniczej: górników, hutników, stoczniowców, robotników wielko-przemysłowo-

wych. Nie ulega wątpliwości, że na zaniechanie decyzji samobójczych wpłynęła konsolidacja tych grup wokół walki o odnowę, o przemiany społeczne, walki będącej czynnikiem silnej społecznej integracji. Jest to zjawisko znane z historii i literatury przedmiotu: w okresie wojen, powstań, rewolucji – samobójstw się raczej nie popełnia. Rosną natomiast w tym czasie wskaźniki zachowań agresywnych i przestępczych. W literaturze socjologicznej próbą uogólnienia tej sytuacji jest, m.in. hipoteza, zgodnie z którą liczba czynów agresywnych jest odwrotnie proporcjonalna do czynów autoagresywnych. Pełna weryfikacja tej hipotezy jako zjawiska powszechnego nie została jednak przeprowadzona. Istotny jest jednak nie tylko teoretyczny, ale i prognostyczny aspekt zagadnienia. Inaczej mówiąc, czy niższe wskaźniki samobójstw są wyrazem tendencji trwałej czy przemijającej? Samobójstwo malejące w czasie wzrostu spójności społeczeństwa rośnie w okresie jego dezintegracji, towarzyszącej długotrwałym kryzysom społecznym, stanom przedłużających się, rozproszonych i nieskutecznych działań społecznych. W miarę pogłębiającego się przeświadczenia o braku perspektyw na oczekiwane pozytywne przemiany z reguły obserwujemy wzrost decyzji samobójczych, częstokroć wcześniej zaniechanych. Samobójstwa były i są miernikiem społecznych nastrojów, miernikiem spójności społeczeństwa będącego mniej lub bardziej zintegrowanym organizmem społecznym.

*Maria Jarosz*

#### SUICIDE – A SOCIAL INDICATOR OF DISINTEGRATION.

(Summary)

Suicide accounted for nearly as many deaths as road accidents in Poland of the seventies. The year 1980 saw a dramatic decline in a suicide rate, and the most significant decrease was observed among industrial workers. The author of the article explores social reasons behind suicide such as social disintegration, the lack of social cohesion and poor prospects. The Durkheimian thesis is therefore perfectly applicable to the Polish crisis at the turn of the 70s and 80s.

**Tabela 1.** STRUKTURA SAMOBÓJSTW\*) WEDŁUG WIEKU I PŁCI W 1980 R.

Płeć	Ogółem	W wieku lat									
		poniżej 10	10-14	15-19	20-24	25-29	30-39	40-49	50-59	60-69	70 i więcej
Ogółem	3813	8	40	171	420	473	639	737	673	343	309
Mężczyźni	3161	6	33	146	371	419	545	637	535	263	206
Kobiety	652	2	7	25	49	54	94	100	138	80	103
w liczbach bezwzględnych											
na 100 000 ludności danej grupy wieku i płci											
Ogółem	10,7	0,1	1,6	6,2	12,6	14,1	13,8	17,2	17,3	14,4	13,4
Mężczyźni	18,2	0,2	2,6	10,2	21,7	24,7	23,5	30,3	29,8	25,8	24,3
Kobiety	3,6	0,1	0,6	1,9	3,0	3,3	4,1	4,6	6,6	5,8	7,1

\*) dokonane

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego.



Tabela 2. SAMOBÓJSTWA W POLSCE WEDŁUG WIEKU ZMARŁYCH W LATACH 1951–1980

Lata	Ogółem	W wieku lat:									
		poniżej 10 lat	10-14	15-19	20-29	30-39	40-49	50-59	60 lat i więcej		
		w liczbach bezwzględnych, ogółem									
1951	1310	1	8	53	296	221	298	214	219		
1960	2374	11	24	118	482	538	439	439	317		
1970	3661	7	59	243	638	699	636	514	655		
1978	4640	2	63	263	1132	762	937	790	691		
1980	3813	8	40	171	893	639	737	673	652		
		na 100 000 ludności danej grupy wieku, ogółem									
1951	5,2	0,0	0,4	2,2	6,4	7,1	8,8	9,6	10,0		
1960	8,0	0,3	0,8	6,1	10,6	12,4	14,7	14,2	10,5		
1970	11,2	0,3	1,7	7,0	13,2	15,7	20,0	18,5	14,2		
1978	13,2	0,0	2,4	8,7	16,8	17,9	21,3	21,9	14,9		
1980	10,7	0,1	1,6	6,2	13,3	13,8	17,2	17,3	13,9		

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego

**Tabela 3. SAMOBÓJSTWA W POLSCE W ŚRODOWISKU MIEJSKIM I WIEJSKIM**

Lata	Ogółem	na 100 000 ludności	
		Miasto	Wieś
1951	5,2	7,4	3,8
1978	13,2	12,9	13,7
1980	10,7	10,4	11,2

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego

Tabela 4. SAMOBÓJSTWA OSÓB CZYNNYCH ZAWODOWO WEDŁUG KATEGORII SPOŁECZNO-ZAWODOWYCH

Kategoria społeczno-zawodowa	Samobójstwa na 100 zgonów w danej kategorii	
	rok 1978	rok 1980
<b>Ogółem</b>	<b>3,6</b>	<b>3,0</b>
1. Kierownicy administracji, gospodarki, organizacji politycznych i społecznych	3,4	3,7
2. Specjaliści w zawodach technicznych	4,3	2,6
3. Specjaliści rolnictwa i leśnictwa	3,9	3,6
4. Specjaliści w zawodach nietechnicznych	3,6	2,7
5. Pracownicy administracyjno-biurowi	3,9	2,5
6. Pracownicy transportu i łączności	8,4	6,1
7. Robotnicy w zawodach przemysłowych i górniczych	9,2	5,6
8. Robotnicy budowlani	8,5	8,1
9. Pracownicy handlu i usług	4,5	3,5
10. Robotnicy rolni i leśni	9,4	6,6
11. Rolnicy	1,3	1,3
12. Pracownicy o niewydziałonym zawodzie	6,3	4,7

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego